

Sygnatura akt VI Ka 682/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **4 września 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Trzeja-Wagner

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Dariusza Kowalczyka

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

po rozpoznaniu w dniu 4 września 2018 r.

sprawy **J. T. syna M. i E.**

ur. (...) w O.

oskarżonego z art. 157§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 21 maja 2018 r. sygnatura akt II K 160/18

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego J. R. kwotę 420 zł (czteryście dwadzieścia złotych), tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 120 zł (sto dwadzieścia złotych).

Sygn. akt: VI Ka 682/18

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 21 maja 2018 r. sygn. akt II K 160/18 apelację wniósł obrońca oskarżonego J. T.. Obrońca oskarżonego zarzucił orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia w postaci:
 - naruszenia art. 7 k.p.k. – sprzeczność w uznaniu przez Sąd zeznań J. R. za wiarygodne, spójne, logiczne i konsekwentne wobec treści zeznań świadków J. C. i P. D., a przede wszystkim wobec treści i wniosków opinii biegłej E. M.;

-naruszenia art. 7 k.p.k. – bezkrytyczną ocenę wiarygodności wskazania przez J. R. J. T. jako sprawcy pobicia – nie respektowania zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego;

- naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. poprzez nie zastosowanie wobec oskarżonego zasady wynikającej z tego przepisu choć jedynym dowodem wskazującym na jego sprawstwo są zeznania pokrzywdzonego, przy czym opinie biegłej psycholog na k. 82-87, 188-193 akt nie pozostawiają wątpliwości, co do pozostawiania przez niego w dniu 2.01.2015 r. i co najmniej do dnia 9.01.2015 r. w stanie zaburzeń świadomości, orientacji oraz halucynozy alkoholowej wywołującej zaburzenia i omamy.

W oparciu o powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu apelacji stwierdził, iż w zakresie sformułowanych w niej wniosków oraz istoty zarzutów jest ona bezzasadna i na uwzględnienie nie zasługuje.

Na wstępie podnieść należy, że obrońca błędnie zarzucił w swojej apelacji zarówno obrazę art. 7 k.p.k., jak i art. 5 § 2 k.p.k. Niemożliwe jest bowiem jednoczesne naruszenie obu tych przepisów. Jeżeli pewne ustalenie faktyczne uzależnione jest od oceny dowodu lub dowodów, to nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo. W takiej sytuacji ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów mogą być rozstrzygane jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach nakreślonych przez art. 7 k.p.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 października 2002 r., V KKN 251/01, Prok.i Pr.-wkl. 2003/11/5).

Wbrew wywodom apelacji, Sąd I instancji w sposób prawidłowy i pełny przeprowadził postępowanie dowodowe, a zebrany materiał dowodowy poddał wnikliwej ocenie dochodząc w konsekwencji do trafnych i logicznych wniosków. Sąd merytoryczny dokonując analizy poszczególnych dowodów nie przekroczył ram ich swobodnej oceny i nie popełnił w toku procesu uchybień tego rodzaju, że mogłyby one skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku bądź też jego zmianą. Przedstawiony w uzasadnieniu wyroku tok rozumowania i wnioskowania Sądu I instancji jest prawidłowy i zasługuje na akceptację. Ponadto zaprezentowana w pisemnych motywach wyroku ocena zgromadzonego materiału dowodowego uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego i tym samym pozbawiona jest cech dowolności. Uzasadnienie wyroku czyni zadość ustawowym wymogom określonym w art. 424 k.p.k. Sąd Rejonowy wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę i należycie wytłumaczył przyjętą kwalifikację prawną.

Sąd Odwoławczy nie znalazł najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd I instancji oceny przeprowadzonych na rozprawie dowodów ani też do zakwestionowania poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych.

W uzasadnieniu Sąd I instancji należycie i przekonująco wskazał, dlaczego dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego, a odmówił jej wyjaśnieniom oskarżonego i nie sposób zarzucić Sądowi, że jego wywody dotknięte są brakiem logiki czy konsekwencji.

Żadną miarą nie można zgodzić się z tezą, że Sąd pierwszej instancji nie sprostął wymogom stawianym przez przepis art. 7 k.p.k. To właśnie dokonana przez obrońcę w apelacji ocena dowodów razi swoją dowolnością. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że autor apelacji z góry założył, że wyjaśnienia J. T. są prawdziwe, i do tej tezy dostosował argumentację, pomijając jednocześnie okoliczności jednoznacznie podważające wersję oskarżonego.

Charakterystyczne jest, że pokrzywdzony od samego początku niezmiennie wskazywał osobę sprawcy, sposób działania oraz miejsce, w którym doszło do uszkodzenia jego ciała. Fakt, że J. R. nie był w stanie przybyłemu na miejsce zdarzenia funkcjonariuszowi Policji podać dokładnie imienia i nazwiska sprawcy nie dyskredytuje jego zeznań. P. D., który przeprowadzał interwencję na miejscu zdarzenia stwierdził wprawdzie, że pokrzywdzony nie był w stanie spójnie przedstawić przebiegu zdarzenia jednakże poinformował go, że poszarpał się z sąsiadem spod nr (...). J. R. w momencie gdy rozmawiał z funkcjonariuszem Policji był pod wpływem alkoholu, miał też obrażenia ciała i w związku z tym mógł chaotycznie, nieprecyzyjnie podawać fakty. Konsekwentnie pokrzywdzony podawał, że oskarżony go popchnął tak, że wypadł przez drzwi wejściowe na zewnątrz budynku. Niektóre podawane przez

niego szczegóły np. dotyczące wchodzenia na schody nie są precyzyjnie określone w jego zeznaniach, jednakże jest to wynikiem jego stanu psychicznego po zaistniałym zdarzeniu. Ponadto powołany w sprawie biegły R. H. stwierdził, iż obrażenia ciała doznane przez pokrzywdzonego mogły powstać w czasie i okolicznościach opisanych w aktach sprawy i odpowiadają skutkom pobicia. Co do urazu w postaci uszkodzenia ścięgna prostownika paliczka dalszego dłoni to również stwierdził, iż obrażenie to powstało z mechanizmu bezpośredniego, jednakże nie można wykluczyć innego mechanizmu. Z opinii tej nie można wnioskować jak to sugeruje obrońca, iż wersja zdarzenia przedstawiona przez pokrzywdzonego jest nieprawdopodobna.

Zauważyć należy, że zeznania J. R. korelują z zeznaniami R. R., która wprawdzie nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, jednakże przebywała ze świadkiem po zajściu, widziała u niego obrażenia ciała, słyszała jego relację odnośnie ataku. Sąd Rejonowy, wbrew wywodom obrońcy, słusznie uznał za wiarygodne zeznania J. R.. Szczegółowo odniósł się do opinii biegłej psycholog, która stwierdziła deficyty w sferze intelektualnej i poznawczej pokrzywdzonego, a które to mogły mieć wpływ na jego zdolność do adekwatnego postrzegania lub odtwarzania rzeczywistości. Jednakże zdaniem biegłej możliwości postrzegania i odtwarzania rzeczywistości w okresie przedmiotowego zdarzenia były ograniczone, a zatem jak słusznie stwierdził Sąd Rejonowy nie mogły zniweczyć wartości dowodowej jego zeznań. A zwłaszcza w sytuacji gdy jego zeznania znajdują potwierdzenie w innych dowodach.

Całkowicie nieracjonalne jest przypisywanie temu świadkowi chęci złożenia obciążających oskarżonego zeznań za nieporozumienia związane z korzystaniem przez J. T. z energii elektrycznej w piwnicy. Tego rodzaju twierdzenia są sprzeczne chociażby z tym, że pokrzywdzony był przesłuchiwany wielokrotnie, a prezentowana przez niego wersja całego zdarzenia co do zasadniczych i najistotniejszych elementów była konsekwentna.

Przyjęcie nieco innej daty czynu nie rodzi żadnych wątpliwości, że wciąż chodzi o ten sam czyn, który zarzucono w akcie oskarżenia oraz przypisano w wyroku Sądu Rejonowego. Zmiana ta dotyczy wyłącznie doprecyzowania daty tego czynu, co zresztą zostało dokładnie wyjaśnione przez Sąd I instancji. Przedmiotem postępowania było zdarzenie, w wyniku którego J. R. doznał obrażeń naruszających czynności narządu ciała na czas powyżej siedmiu dni.

Skarżący wskazał, że wyrok sądu I instancji został wydany z naruszeniem szeregu przepisów prawa procesowego, tj. art. 5, art. 7 k.p.k.; opis afirmowanych uchybień nie pozwala jednak na stwierdzenie, na czym - zdaniem Autora apelacji - w realiach niniejszej sprawy ma polegać naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. Odpowiedzi w tym przedmiocie nie udziela też uzasadnienie apelacji. Lektura pisemnych motywów orzeczenia prowadzi do przekonania, że zostało ono sporządzone w sposób zezwalający na kontrolę prawidłowości stanowiska sądu tak w zakresie oceny dowodów, jak i ustaleń faktycznych. Zaprezentowany tamże proces decyzyjny nie pozostaje w opozycji do zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, co powoduje, że uzasadnienie odpowiada wymogom art. 424 k.p.k. Jego treść dowodzi także, że respektując zasadę obiektywizmu - Sąd uwzględnił przy wyrokowaniu tak okoliczności przemawiające na niekorzyść oskarżonego, jak i na jego korzyść, orzeczenie zostało zaś oparte na całokształcie okoliczności ujawnionych na rozprawie (art. 410 k.p.k.).

W szczególności wskazano tamże z jakich powodów wyjaśnienia J. T. zostały uznane za niewiarygodne. Ów proces decyzyjny nie jest dotknięty błędem natury logicznej lub faktycznej - a zatem pozostaje w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k.

Zupełnym nieporozumieniem jest podnoszony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. Zastosowanie reguły in dubio pro reo wchodzi w grę dopiero wówczas, gdy wątpliwości co do sposobu rozstrzygnięcia określonej kwestii faktycznej nie dadzą się usunąć, ale sąd prowadzący postępowanie podjął w toku procesu wszelkie dostępne czynności zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń. Rzecz jednak w tym, iż do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego dojść może dopiero wówczas, gdy sąd orzekający rzeczywiście wątpliwości takie powziął. Innymi słowy, dla oceny, czy nie został naruszony zakaz, o którym mowa wyżej - a co zarzuca obrońca - nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd je powziął i wobec obiektywnego braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy określone ustalenie faktyczne zależy od nadania poszczególnym dowodom przymiotu wiarygodności i odmowy wiary innym, nie można mówić o naruszeniu zasady z

art. 5 § 2 k.p.k., a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu rozstrzygane być mogą jedynie na płaszczyźnie wynikającej z treści art. 7 k.p.k., w tym w kontekście przekroczenia przez sąd granic swobodnej oceny dowodów i wkroczenia w sferę dowolności ocen (por. w tym przedmiocie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2002 r., V KKN 90/01, LEX nr 53913). Sąd I instancji o tyle nie zastosował omawianej reguły prawa procesowego, że rozstrzygnięcie swe opierał na ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i opartych na niej wnioskach, poszczególne dowody oceniając przy tym wedle zasad określonych w art. 7 k.p.k., co wykluczyło z istoty rzeczy zastosowanie normy wynikającej z przepisu art. 5 § 2 k.p.k.

Na marginesie należy podnieść, iż pokrzywdzony działający w niniejszej sprawie w charakterze strony – oskarżyciela posiłkowego korzystał z pomocy pełnomocnika a nie obrońcy, jak to wskazano w apelacji. Ponadto z faktu, iż od pierwszego uniewinniającego oskarżonego wyroku wydanego w tej sprawie nie wnosił apelacji nie można wnioskować, iż jego zeznania były niewiarygodne.

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zawiera argumentów, które mogłyby podważyć trafność rozumowania Sądu Rejonowego. Sprowadza się ona właściwie wyłącznie do negacji oceny dowodów dokonanej przez Sąd Orzekający, przy czym nie wykazuje skarżący czym uchybił ów Sąd w przeprowadzonej ocenie, w wyprowadzonych wnioskach kryteriom logicznego rozumowania i zdrowemu rozsądkowi.

Trafnie Sąd meriti przypisał oskarżonemu czyn z art. 157 § 1 k.k. Słuszne są wywody Sądu Rejonowego dotyczące uzasadnienia kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu i w pełni zasługują na aprobatę Sądu Odwoławczego.

W przekonaniu Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie nie ma dostatecznych podstaw do kwestionowania poczynionych przez Sąd merytoryczny ustaleń w kwestii winy oskarżonego oraz przyjętej przez ten Sąd kwalifikacji prawnej czynu mu przypisanego.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił też i należycie ocenił stopień społecznej szkodliwości. Wymierzając oskarżonemu karę uwzględnił zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące, jakie po jego stronie występują, a także kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k., co jasno wynika z uzasadnienia wyroku, zaś argumenty tam przedstawione w pełni zasługują na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy nie znajduje też podstaw do weryfikacji skarżonego wyroku w odniesieniu do kary wymierzonej oskarżonemu za przestępstwo z art. 157 § 1 k.k.

Kierując się ustawowymi kryteriami wymiaru kary uwzględniono sposób działania oskarżonego, rodzaj i charakter spowodowanych obrażeń, motywy działania oskarżonego oraz okoliczności, w których doszło do popełnienia zarzucanego mu czynu. Kara wymierzona oskarżonemu jest adekwatna do zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Spełnia też stawiane przed nią zadania w zakresie społecznego i wychowawczego oddziaływania.

Sąd władny był przy tym do zasądzenia od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego - w oparciu o art. 46 § 2 k.k. - kwoty 2000 zł tytułem nawiazki. Kwota zasądzonej nawiazki w najmniejszym stopniu nie jest kwotą wygórowaną, choć niewątpliwie odczuwalną. Orzeczenie względem oskarżonego nawiazki w trybie art. 46 § 2 k.k. służy kompensacji szkód i krzywd mających swe źródło w przestępstwie. Jej wysokość winna być miarkowana z uwzględnieniem rozmiaru szkód, ale szczególnie rozmiar krzywdy winien być oceniany przez pryzmat subiektywnych doznań ofiary przestępstwa, sposobu działania sprawcy, jak również tego, jaki wpływ na stan psychiczny osoby pokrzywdzonej wywołało znalezienie się w sytuacji ofiary przestępstwa. Nie ulega wątpliwości, że w następstwie wyrządzonego przestępstwa, pokrzywdzony doznał obrażeń fizycznych, przez kilka dni bał się wracać do domu, doznał też cierpień psychicznych. Okoliczności te znajdują właściwe odzwierciedlenie w orzeczonej kwocie nawiazki, która stanowić ma przecież substytut odszkodowania i zadośćuczynienia.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji na mocy przepisów powołanych w części dyspozytywnej wyroku, orzeczono jak na wstępie.